

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
miesięcznej

Dla robotników 4 zł.  
Odosz. do domu 30 gr.  
Z dost. w poczt. 6 zł.  
Poza Łódź egz. 27 gr.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60394

Red. przyjmuje od 5

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1933 r.

# PRĄD

Niedziela, 29-go stycznia

No 12

## Zapowiedź pożyczki wewnętrznej

### Różowe nadzieje p. Ministra Skarbu

Wczoraj w komisji budżetowej, w zakończeniu obrad nad budżetem ministerstwa skarbu przemawiał minister skarbu dr Zawadzki rozwijając swoje poglądy na obecną sytuację finansową państwa.

#### CZY BĘDZIE LEPIEJ?

P. minister uważa, że rozwijane w praktyce poglądy na nasze dochody społeczne są zbyt pesymistyczne.

P. minister dochodzi do przekonania, że raczej nastąpi polepszenie, jednakże nie w najbliższym okresie. Takie przypuszczenia uważałby za niebezpieczne.

#### EGZEKUCJE PODATKOWE

Poruszając zagadnienie egzekucyj podatkowych minister przyznaje, że działy się pewne nadużycia, wydał jednak instrukcję, aby izby skarbowe dopilnowały prawidłowego wymiaru podatków, który nie może być ani za niski ani za wysoki.

Odroczenia i ulgi będą dalej stosowane, gdy chodzi o dawne zaległości, ale ulg tych nie można dawać w podatkach bieżących, chyba gdyby nastąpiły specjalne okoliczności i warunki, któreby te ulgi uzasadniały.

Gdyby się okazało, że akcja egzekucyjna daje nadwyżki, ministerstwo zwróci się do rady ministrów z prośbą o dalsze obniżenie kosztów egzekucji.

#### PODAJEK MAJĄTKOWY

Podatek majątkowy z 1924 r. spowodował duże zaległości, których terminu płatności jeszcze nie rozpisano. Z tytułu podatku majątkowego pozostaje niezapłaconych 83 milj. zł. Z tego 10 milj. jest nierealnych a reszta powinna być ściągnięta. Rozpisanie płatności drugiej części podatku, wynoszącej 395 milj. uważa p. minister za beznadziejne.

Projekt nowego podatku majątkowego polega na tem, aby obciążyć wartość czystą majątku (po potrąceniu wszystkich ciężarów) podatkiem rocznym 2 pró mille. Jeżeli wziętą nawet niższą dochodowość, to jest ta jakaś 20, 25 czy 30 część dochodów jakie majątek daje.

#### PONAD 390 MILJ DEFICYTU

P. minister zgadza się na niektóre poprawki referenta, zmierzające do obniżenia wpływów podatkowych, stwierdza jednak, że deficyt p. reliminowany w sumie 361 milj. wyniesie ponad 390 milj. zł.

#### POZYCZKA WEWNĘTRZNA

Deficyt ten będzie można pokryć jedynie w drodze operacji kredytowych.

Mamy prawo, mówi p. minister, zwrócić się do społeczeństwa, żeby w pewnej formie w drodze kredytowej przyszło z pomocą skarbowi państwa i środków potrzebnych na pokrycie reszty deficytu państwa udzieliło. Nie chodzi tu o sumę wielką, chodzi o sumy nie znaczne, które w formie dobrowolnych transakcyj, w formie korzystnej dla lokujących pieniądze będą mogły być najzupełniej łatwo

przeprowadzone. Jeżeli chodzi o możliwość finansową, to ta niewątpliwie istnieje, jeżeli chodzi o uprawnienie to zdaje się uprawnienie to zdaje się uprawnienie sięgnięciem do tego źródła posiadamy całkowite

#### KONWERSJE

Jeśli chodzi o konwersje listów zastawnych i pożyczek banków państwowych, to od powiednie rozporządzenia są już przygotowane, już literalnie w najbliższych dniach ukażą się. Oprócz tego przygotowany jest, niewiem czy już przesłane do Sejmu, jeżeli nie, to w najbliższych dniach to nastąpi; uchwalony już przez radę ministrów projekt ustawy rozciągający konwersję i na inne kategorie dłużników

Następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się dziś.

## Zima w Europie.

HAMBURG, 28. 1.

Łańcuch przybrzeżnych wysp północno-zachodnich Niemiec został z powodu pokrycia morza lodem odcięty od świata. Niemiecka „Luft Hansa” urządziła stałą służbę samolotów, które przewożą na wyspy prowiant i lekarstwa. Odbywa się to w ten sposób, że samolot opuszcza się bardzo nisko i zrzuca bałony albo na wyspę, albo na lód w pobliżu okrętów.

PARYŻ, 28. 1.

Zimno w Hiszpanji stale się wzmacnia, w Kastylii, zwłaszcza w prowincji Burgos za notowano 20 stopni poniżej 0. Rzeka Arlanzon całkowicie zamrzęła.

W Grenadzie i prowincji Jean miały miejsce obfite opady śnieżne, zjawisko w tamtejszych stronach prawie zupełnie nieznanne. W środkowej Hiszpanji dzikie zwierzęta: lisy, wilki i dziki, wypędzone przez głód z lasów podchodzą nie tylko do wai, ale nawet do

miast, rzucając się na ludzi i zwierzęta domowe.

LIPSK, 28. 1.

Fala mrozów, która dochodziła wczoraj w Saksonji do 22 stopni, powoli spada. Temperatura wykazuje dziś 19 stopni. We wschodniej Saksonji sytuacja nadal bez zmiany. Stacje meteorologiczne zapowiadają dalszy wzrost mrozu. Łaba zamrzęła w wielu miejscach i grubość lodu wzmacnia się z każdym dniem. Wszelka komunikacja rzeczna została przerwana.

Potrzebny

Zegar ogłoszeniowy

wiadomości w administracji „PRĄDU”

# Upadek rządu we Francji

## Głosowanie skarbowe w Izbie

PARYŻ, 28. 1.

Rząd p. Paul Boncoura został niespodziewanie obalony w Izbie Deputowanych dziś o godz. 7 rano 390 głosami przeciwko 193

Przyczyną był art. 6 planu finansowego Cherona, przewidujący 5 proc. podwyżkę podatków bezpośrednich.

Paul Boncour i minister finansów Cherona w ogłoszonych przemówieniach gorąco zalecali uchwalenie tego artykułu.

Zyskali oni poparcie Herriota, który przy tej okazji oświadczył, że nadeszła decydująca godzina zastosowania w sprawach finansowych chirurgicznego zabiegu. Zdaniem Herriota, finanse muszą być usanowane o ile w kraju nie ma wynikać panika. Od wszystkich Francuzów trzeba w obecnej chwili żądać ofiar

Przywódca socjalistyczny, Leon Blum domagał się wyłączenia art. 6 od finansowe-

go planu, zyskując poparcie wielu radykałów.

W tej sytuacji rząd postanowił postawić sprawę zaufania przeciwko własnemu art. 6.

W głosowaniu rząd poniósł druzgocącą klęskę 390 głosami przeciwko 193 gdyż prawica, jako stale głosowała przeciw rządowi lewicowemu a odskoczyli socjaliści

Następnie Izba odroczyła się do wtorku

## Rząd niemiecki upadł

### Rozłam w Niemczech pogłębia się.

BERLIN, 28. 1.

Jak już wczoraj było do przewidzenia, gabinet jen. Scheichera podał się dziś o godz. 11 m. 30 do dymisji. Prezydent Hindenburg dymisję przyjął.

Dziś o godz. 12 min. 15 kanclerz jen. von Schleicher zgłosił się u prezydenta Rzeszy Hindenburga, celem złożenia mu raportu o sytuacji politycznej. Po raporcie zażądał zażądał kanclerz Schleicher od prezydenta Rzeszy pełnomocnictwa do rozwiązania Reichstagu. Jednak prezydent Hindenburg odmówił. Wobec tego kanclerz Scheicher, nie widząc innego wyjścia, zgłosił dymisję całego gabinetu.

Prezydent Hindenburg zawezwał do siebie von Papena i polecił mu znaleźć możliwosti wyjasnienia sytuacji politycznej i utworzenia nowego gabinetu. Jest to więc właściwe formalne powierzenie von Papenowi misji utworzenia nowego gabinetu.

Nony gabinet von Papena będzie praw-

dopodobnie z udziałem hitlerowców Fricka i Hugenberg. Prezydent Hindenburg polecił też von Papenowi porozumieć się z partjami nad utworzeniem przyszłego gabinetu.

BERLIN, 28. 1.

Przywódca frakcji hitlerowskiej w Prusach, Kube, ogłasza w korespondencji narodowo-socjalistycznej artykuł, zawierający nie zwykle ostre ataki przeciwko prezydentowi Hindenburgowi. Polityka Hindenburga — oświadcza Kube — jest dla narodu niemieckiego w najwyższym stopniu zgubną. Fakt, że Hindenburg w r. 1928 bez zastrzeżeń zamianował kanclerzem Rzeszy socjalistę Hermana Muellera, który podpisał „haniebną traktat wersalski“, natomiast wzbraniał się powierzyć ten urząd w r. 1932 „bojownikowi o wolność i honor Niemiec“ — Hitlerowi, spotka się w historii narodu niemieckiego z podobną oceną jak pokój w Tylży i traktat w Ołomuńcu

## Nowi wojewodowie

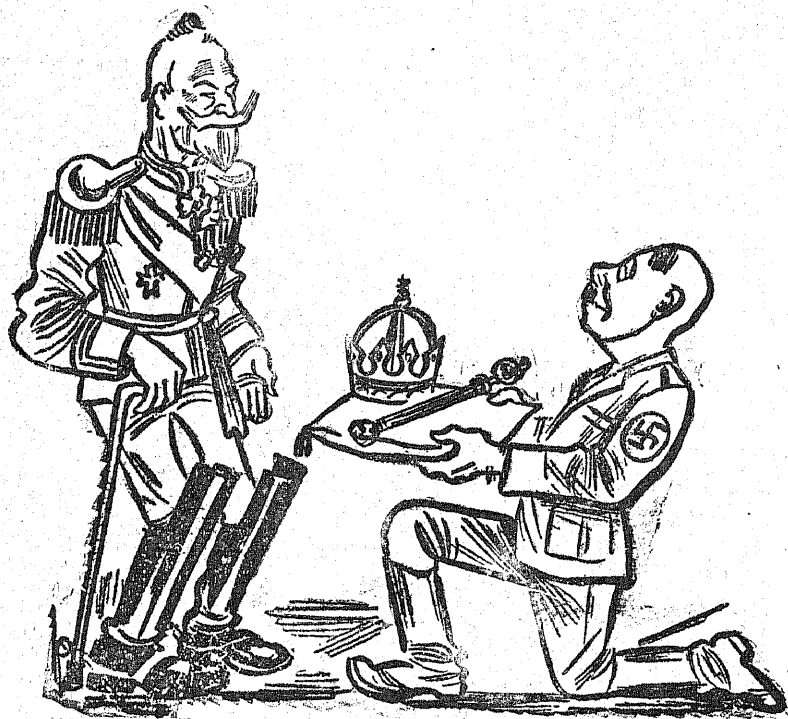
Ze źródeł miarodajnych donoszą, że w najbliższym czasie będą podpisane przez p. Prezydenta Rzplitej następujące nominacje: wojewoda lwowski zostanie pułk. Belina-Prażmowski obecny prezydent m. Krakowa, dotychczasowy wojewoda lwowski dr. Rożniecki przejdzie na województwo lubelskie, a p. Swidziński z Lublina ma przejść do centrali m.in. spraw wewn.

Pułk. Belina-Prażmowski dotychczas nie pracował w administracji państwowej.

## Biały tydzień w Konsumie przy Widzewskiej Manufakturze.

Proklamowane przez dyrekcję jedynego w mieście naszym domu towarowego KONSUM przy Widzewskiej Manufakturze Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16) tygodnie pod różnymi hasłami cieszą się dużym uznaniem społeczeństwa łódzkiego. Zwyczajem dorocznym proklamuje KONSUM biały tydzień, który rozpocznie się w piątek, dnia 3 lutego. W tym czasie KONSUM sprzedać będzie bieliznę pościelową: kapy, prześcieradła, poszewki; bieliznę stołową: obrusy, serwetki; bieliznę damską, męską i dziecięcą; koszule dzienne, nocne, pyżamy, kołnierzyki, chusteczki do nosa i t. p. — jedynie z najlepszych materiałów i w najelegantszych deseniach. Zważywszy, że ceny w KONSUMIE dzięki dużemu obrotowi są rewelacyjnie niskie, biały tydzień ten powinien być okazją dla wszystkich gospodyń dla zakupu niezbędnej bielizny. KONSUM poleca również resztki, braki oraz sekunda wyrobów widzewskich, jak również znane ze swej niedościgonej jakości wyroby marki O. K., które sprzedaje wyłącznie KONSUM po cenach ściśle fabrycznych. Wszystkie inne działy KONSUMU są obficie zaopatrzone. Niewątpliwie więc biały tydzień KONSUMU stanie się dla wszystkich gospodyń naszego miasta sensacją dnia.

## Piękny Adolf i Wilhelm II czyli



„Holl-Pruski“, nie jako płótno historyczne Jana Matejki, ale jako żywy obraz kompozycji Hitlera.

## Teatr i sztuka

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem pikantna komedia pełna niedwuznacznych sytuacji i szampańskiego humoru „Sprawy poufne“.

W niedzielę o 15 ej popoł po cenach niższych raz jeszcze jeden przed zejściem z atisza „Szczęście od jutra“ Kiedrzyńskiego.

Kuniecie czekolade Plasecklenoff



# ATAK NA BISKUPOW.

Przed kilku dniami wileńskie „Słowo” zaatakowało w sposób niezwykle brutalny J. E. ks. arcybiskupa Jalbrzykowskiego z powodu rzekomych jego zamiarów sprzedania zagranicę gobelinów katedralnych, przypuszczaliśmy narazie, iż jest to tylko jeden z licznych wybryków sanacyjnych pisarzy.

Okazuje się jednak, że mamy tu bodaj do czynienia z akcją oszczerczą, rozpoczętą planowo przez sanację, celem zdyskredytowania niemłych jej z tych lub innych względów ksiąząt Kościoła. Oto na terenie Pomorza rozpoczęto całkiem identyczną, temi samymi środkami i sposobami prowadzoną kampanię przeciwko biskupowi chełmińskiemu.

W ostatnich dniach mianowicie w dwóch sanacyjnych organach, tczewskim i starogardzkim, pojawiły się wiadomości o rzekomej sprzedaży do Ameryki biblii Gutenberga, znajdującej się w bibliotece biskupstwa chełmińskiego, będącej własnością diecezji. Podało nawet cenę, którą jakoby zaoferowali Amerykanie, mianowicie milion trzysta tysięcy.

Na komisji budżetowej Sejmu znany Bebek Polakiewicz z źle ukrywaną pasją rzucił się na biskupa łomżyńskiego, oraz kieleckiego.

Doprawdy, dziwny zbieg wypadków; w Wilnie gobeliny, w Chełmie biblię Gutenberga, w Warszawie nieprawomyślność i innych stolic biskupich.

Otóż pelpliński „Pielgrzym” dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że cała wiadomość od początku do końca jest wyszana z palca, biblija nie została sprzedana i podobnego zamiaru nie było.

„Dopisek wyjaśnia właściwie, o co chodzi przy podawaniu fałszywej wiadomości oficjalnemu organowi tczewskiej i starogardzkiej sanacji. Zarzutu „sprzedawania sumień za pieniądze” przez władze duchowne diecezji, nie można dość ostro napiętnować. Nie słychana to potwarz i ohydna napaść. Znamy takich, których za pieniądze kupić można, ale mówić się głośno nie powinno, boć podobno i w domu wielca o sznurze mówić nie wypada. Nie należy wszystkich oceniać według swojej wartości. Wiemy, że sanacja „kupowanie sumień” uprawia, ale wiemy tak że, że właśnie dlatego ogromna większość społeczeństwa, ten system piętnuje i nie chce mieć z nim nic do czynienia.

Dziwnym doprawdy trafem wystąpienia wileńskiej i pomorskiej prasy sanacyjnej przeciwko najwyższemu dostojnikowi Kościoła zbiegły się z wystąpieniem p. ministra Jędrzejewicza, który w swym exposé wygłoszonym ostatnio w komisji budżetowej sejmu, między innymi powiedział.

„na dążenie rządu do harmonijnej współpracy z Kościołem rzucają pewien cień wystąpienia niektórych jednostek, stojących nie raz na wysokich i odpowiedzialnych stopniach hierarchji kościelnej”.

Zarzuty powyższe bardzo energicznie od piera krakowskiego „Głos Narodu” (nr. 24 z dn. 25. I):

„Nie rząd ma trudności ze strony Kościoła i duchowieństwa, ale — przeciwnie..

Właśnie w resorcie, którym p. min. Jędrzejewicz kieruje, ostatnio pojawiły się po stronie rządowych czynników akcje, utrudniające Kościołowi i duchowieństwu pracę. Jak na rozkaz zgóry usunęło się nauczycielstwo od pracy w katolickich organizacjach, np. w S. M. P. Rozpoczęło się rugowanie tradycyjnych zwyczajów szkolnych, które (jak pozdrowienie chrześcijańskie, lub pewne modlitwy) za pewne nie są objęte dogmatem Kościoła, ale usuwanie ich jednostronnem zarządzeniem władz szkolnych wywołuje siłą rzeczy wrażliwość, jakoby zaczynało się zalecane przez p. Kaden Bandrowskiego „laicyzowanie” szkoły”

Dalej stwierdza „Głos Narodu”, iż opinia nie zna żadnego wystąpienia „jednostek” z „wysokich i odpowiedzialnych stopni hierar-

chji kościelnej”, któreby „godziły wprost w autorytet rządu i organów państwa”. Znane są tylko wystąpienia Episkopatu (nie „jednostek”) w sprawie projektowanego naruszenia święcenia niedzieli, w sprawie projektu ustawy małżeńskiej, kodeksu karnego, szkolnictwa itd.

Wystąpienia te jako żywo nie godziły w autorytet rządu i organów państwowych, nie były to też wystąpienia „jednostek” tylko zbiorowa akcja episkopatu stojącego jak zawsze czujnie na straży moralnych dóbr duchowych narodu.

Niestety dla nich jest to bezowocne, Kościół bowiem jest opoką, o którą rozbijają się usiłowania największych bałwanów.

## O sojusz wojskowy z Czechami

W ostatnim czasie, zwłaszcza obecnie, kiedy tyle się z poduszeczeń niemieckich mówi o rewizji granic. Traktatem Wersalskim ustalonych, prasa czeska żywo interesuje się zagadnieniem współpracy Polski z Czechosłowacją. Sprawa ta interesują się również Niemcy, którzy najbardziej współpracy tej się obawiają, gdyż uświadamiają sobie, że taka kolaboracja obu państw słowiańskich utworzy blok, który zdolny będzie odeprzeć chociażby najsilniejszy atak ze strony Niemiec. Do szeregu głosów na ten temat dodać należy jeszcze głos słowackiego organu republikańskiej partji rolniczej „Slovenska Politika” (pismo dzisiejszego ministra rolnictwa Czechosłowacji Dr. Milana Hodży), która w numerze z dnia 18 bm. w artykule „Razem jest nas 45 milionów” pisze:

— „Pocieszającym jest, że w ostatnim czasie nietylko czechosłowacka, ale i polska prasa coraz częściej i wyraźniej przedkłada opinii wniosek o wybudowaniu czechosłowacko-polskiej federacji, jako na silniejszej gwarancji przyszłości obu słowiańskich państw. Konieczność takiej federacji odczuwa się zwłaszcza teraz, w czasie politycznych niepokojów w Europie środkowej kiedy fala rewizjonizmu znowu zagraża pokojowi środkowoeuropejskiemu; zrozumiałe są przeto dążenia po obu stronach, jeżeli się zważy, jaka była by nasza przyszłość, gdyby doszło do federacji 45 milionów ludzi. Z małej Czechosłowacji i większej Polski od razu stałoby się mocarstwo europejskie, z którym trzeba byłoby zawsze się liczyć a które zapewne odgrywałoby doniosłą rolę w polityce europejskiej”.

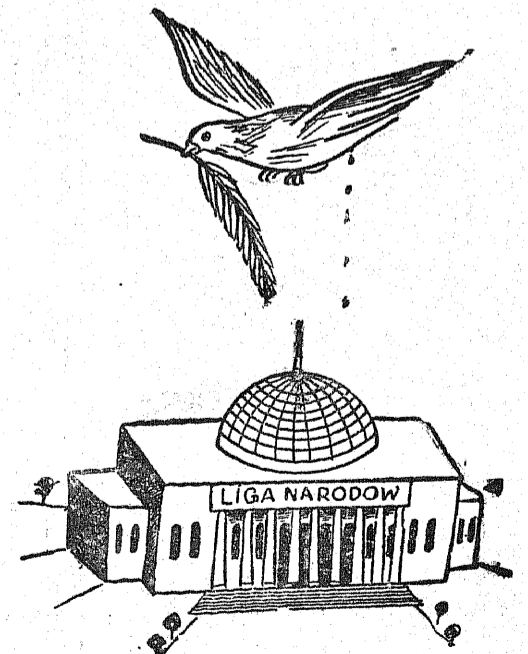
„Że do tej federacji pewnego dnia dojdzie, bo dość musi, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zmuszają nas do tego wspólne interesy państwowe i uczucie niepewności co do przyszłych losów. Słusznie przypomina „Lidowy Denik” ciekawe zdanie prezydenta Masaryka w swym orędziu z 22 grudnia 1918 r. odnośnie naszego stosunku do Polski: „Sąsiedzi i historia skazują nas na przyjazne współzycie polityczne z Polakami. Mówiłem o tem dużo z kierowniczymi mężami stanu polskimi; mówiliśmy nawet o federacji, ale powiedzieliśmy sobie, że w bliskiej przyszłości każdy naród ma dużo swej własnej konstruktywnej pracy, ale starać się będziemy dojść do porozumienia gospodarczego i wojskowego”.

„A kiedy już prezydent Masaryk — koń-

czy „Slovenska Politika” — zaraz w pierwszych dniach poprzewrotowych jasno uświadamiał sobie znaczenie jaknajściślejszej współpracy z Polską, kiedy jeszcze wszyscy byliśmy zbyt wielkimi optymistami — to tem więcej przeniknięci musimy być świadomości konieczności czechosłowacko-polskiej federacji ołecnie. Kulturalna i gospodarcza współpraca wykazuje już obiecujące początki, teraz musi dojść do politycznego i wojskowego zbliżenia. Nigdy nie zapominajmy: Jest nas 45 milionów.” —

Nie jest to głos odosobniony. Tego samego zdania są również inne pisma czechosłowackie, bez względu na kierunek polityczny. Niedawno „Lidove Listy” praskie zamieściły płomienny artykuł w obronie polskiego Pomorza, nazywając Pomerze również czechosłowackim dostępnym do morza, którego należy bronić.

Gołąbek pokoju  
frunął w zaświaty.



gdy się przekonał, że w Lidze Narodów  
nic nie wysiedzi.

## Wycinanka.



Elfy pod konwaljami.

# W przededniu sensacyjnej rozprawy

(a) Wyznaczona na dzień jutrzejszy rozprawa przeciw Kuchciakowi i towarzyszącej o zamach bombowy na Urząd Wojewódzki i Magistrat m. Łodzi, oraz napad na kasjera Michela, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie.

W związku z tem wydane zostało odnośne zarządzenie przez prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi, na mocy którego wpuszczane będą do gmachu Sądu Okręgowego jedynie osoby, mające do załatwienia interesy lub też posiadające wezwania na rozprawę.

Zarządzenie to ma na celu utrzymanie porządku zarówno w gmachu sądowym, jak na sali w czasie rozpraw, albowiem na salę wpuszczani będą tylko członkowie rodziny oskarżonych, sprawozdawcy prasowi i świadkowie.

Zaznaczyć należy, że na rozprawę powołano 3 biegłych rzeczoznawców oraz 50 świadków, zarówno ze strony oskarżenia, jakoteż obrony.

Rozprawa potrwa dwa dni.

—oOo—

## Otwarcie uniwersytetu Powszechnego przy „pochodni”

Uniwersytety powszechne, kursy specjalne czy koła samokształceniowe — oto zagadnienie bardzo ważne, ale dziś jeszcze nierozwiązane. Wielki chaos w programach, różne metody pracy, brak jednolitości — oto cechy dzisiejszej pracy tego rodzaju.

Polskie Towarzystwo Oświaty i Kultury Robotniczej „Pochodnia” rozpoczyna w roku bieżącym trzeci kurs Uniwersytetu Powszechnego. Dwa poprzednie lata pracy dały bogaty materiał do rozważań. Na doświadczeniu z lat ubiegłych został opracowany nowy program, mający za zadanie rozwiązanie praktyczne samego zagadnienia uniwersytetów powszechnych.

Punktem wyjścia w tegorocznym programie jest zasadnicze zagadnienie, kształtujące światopogląd człowieka: „Wszczę świat, ziemia i człowiek”.

Program ma za zadanie przygotowywać słuchaczy do odpowiedzi na cztery najważniejsze pytania w życiu człowieka: Skąd pochodzimy? Gdzie jesteśmy? Kim jesteśmy? Dokąd dążymy?

Między innymi będą uwzględnione następujące tematy: Jak powstają światy? Ziemia i jej stanowisko we wszechświecie. Wśród obcych ludów i ras. Z dziejów myśli ludzkiej i ludzkiej kultury. Z najnowszych badań nad powstaniem człowieka. Współczesne prądy i zagadnienia polityki światowej. Duch ludzki, jego wznosy i upadki.

Na wykładowców przewidziani są: prof. Jurczyński, insp. Kotula, prof. Krause, insp. Okarmus, dyr. dr. Samborski, płk. dr. Więkowski.

Na kursach będą dwa rodzaje słuchaczy: stali i niestali. Słuchacze stali otrzymują specjalną legitymację za opłatą 1 zł oraz za całość wykładów opłacają zł 3.50 (90 wykładów) albo za każdy wykład 10 gr. Bezrobotni za okazaniem legitymacji będą korzystali z wykładów bezpłatnie.

Wykłady rozpoczną się 7 lutego br. w lokalu Szkoły Powszechniej przy ul. Andrzeja 24. Obecnie w tym samym lokalu już są przyjmowane zapisy codziennie w godzinach od 19—20.

24)

Przekład z angielskiego.

# Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Było tu straszliwie gorąco, ponieważ miło pogodnego dnia napalono w piecu jak w oranżerii. Ku memu niezadowoleniu usiadłem tegiego majora, siedzącego za stołem. Musiał się czegoś ogromnie zirytować, ponieważ brwi jego zbiegły się w zmarszczkę gniewu a tłuste policzki drżały z pasji.

Wyciągnął ku mnie rękę,

— Pańskie papiery! — warknął.

Podaliśmy mu mój paszport.

Przejrzał go pośpiesznie splonął ognistym rumieńcem gniewu aż po czubki włosów, a potem huknął pięścią w stół z taką siłą, że strażnik mój drgnął mimowolnie.

— Paszport nie jest wizowany! — wrzasnął grubas głosem przenikliwym i dygocącym z pasji. — Nic nie jest wart!.. Cóż pan ma zamiar zrobić z czemś podobnym, co sobie pan wyobraża..

— Niech pan daruje!.. — rzekłem po niemiecku.

— Nic panu nie daruje! — ryknął. — Kim pan jest? Pocz pan jedzie do Niemiec? Był pan w Londynie, widzę to z paszportu.

— Nie miałem czasu iść do wizowania w konsulacie, przyjechałem do Rotterdamu późnym wieczorem i nie mogłem czekać do następnego dnia... Jadę do Berlina w nadzwyczaj ważnej misji.

— Nic mnie to nie obchodzi! — wrzasnął znów oficer podniecając się coraz bar-

dziej własnymi słowami. — Pańskie papiery nie są w porządku, pan nie jest Niemcem, tylko Amerykaninem! My, Niemcy, wiemy co myśleć o naszych amerykańskich przyjaciółkach, zwłaszcza o tych, którzy przybywają z Londynu.

W tej chwili donośny głos portjera odezwał się za moimi plecami: „Nach Berlin alles einsteigen”; wobec tego odezwałem się u przejmie mimo rosnącej irytacji:

— Nie chciałbym się spóźnić, ponieważ sprawa, z powodu której jadę do Berlina, jest bardzo ważna i niecierpiąca zwłoki, sądzę zatem, że należałoby zatrzymać pociąg, póki nie dojdziemy do porozumienia. Mam tu bilet od pana von Steinhardt..

Postanowiłem rzucić to nazwisko na szalę, byłem bowiem przekonany, że za nim ukrywa się jakaś gruba ryba.

Nic mnie nie obchodzi pański von Steinhardt czy jakiś inny! — krzyknął znów grubas, a potem zwracając się do siedzącego obok sekretarza, rzucił krótko:

— Czy zrewidowano tego człowieka?

Sekretarz spojrział z niepokojem na mego strażnika, a potem odparł:

— Nein, Herr Major.

— A więc zabrać go stąd, zrewidować i przynieść mi wszystko, co się przy nim znajduje!

Strażnik wykonał zwrot w tył automa-

tycznym ruchem.

Czułem, że nadszedł czas, by rzucić na szalę ostatnią kartę, ponieważ nie mogłem czekać na granicy, aż zwali się Stelze ze swymi przyjaciółmi, by mnie tu nakryć. I tak dziwił mnie fakt, że nie nadesłał dotąd telegraficznego rozkazu aresztowania mnie.

— Chwileczkę, Herr Major! — rzekłem.

— Zabierać go! — Tłuszcioch wskazał mnie ręką.

— Ostrzegam pana jeszcze raz, że jadę w bardzo ważnej misji, na co mogę dostarczyć dowodów pod warunkiem... — rozejrzałem się po sali — pod warunkiem, że wszyscy wyją..

Ku memu wielkiemu zdziwieniu grubasa ukoił się natychmiast. Popatrzył na mnie uważnie, zdjął następnie okulary i przetarł je chusteczką, potem rzekł niedbale:

— Niech wszyscy wyjdą z wyjątkiem tego pana.

Strażnik mój znowu wykonał zwrot na piętach, jednak zawahał się na sekundę, jakby chciał coś powiedzieć, słowa jednak zamary mu na ustach, nim zamieniły się w dźwięk. Zasalutował i wyszedł z pokoju wraz z resztą urzędników.

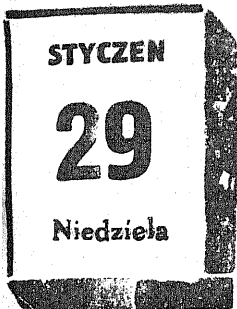
Sala opustoszała. Wówczas wyciągnąłem lewą szelkę przez otwór ramienia kamizelki i pokazałem ją majorowi.

Grubas zerwał się z krzesła.

— Pan doktor musi mi wybaczyć! Jestem taki przejęty! Byłem pewny, że pan doktor jest jednym z tych, podłych szpiegów amerykańskich, uwijających się po naszym kraju. Pan doktor rozumie.. Gdyby pan doktor był powiedział..

d. c. a.





KALENDARZYK  
4 po 3 Król.

## Przymus należenia do Sądów Pracy.

(a) W związku z częstymi wypadkami nadsyłania przez nowomianowanych ławników Sądu Pracy oraz ich następców, podań o zwolnienie ich z tych stanowisk, Przewodniczący Sądu Pracy s. Zawadzki wyjaśnia za naszym pośrednictwem, że zwolnienie ławników i zastępców uzależnione jest o tej władzy, która ich powołała, to jest od Ministra Sprawiedliwości, tudzież, że ławnik Sądu Pracy, lub zastępca może odmówić przyjęcia lub złożyć objęty urząd tylko w następujących wypadkach:

- 1) jeżeli przekroczył 60 rok życia,
- 2) jest dotknięty ułomnością, utrudniającą sprawowanie urzędu,
- 3) nie mieszka, lub przestaje mieszkać w okręgu Sądu Pracy,
- 4) w poprzedniej kadencji pełnił obowiązki ławnika Sądu Pracy,
- 5) utracił charakter reprezentanta tej grupy, z której był powołany lub proponowany.

(a) We wsi Wojków, tejże gminy, powiatu Sieradzkiego miał miejsce wypadek pożaru, który zniszczył doszczętnie trzy zagrody włościńskie, oraz kilka sąsiednich budynków gospodarczych zagród sąsiadujących.

Łącznie spłonęło 3 domy mieszkaniowe 5 stodół, 6 szop oraz 3 obory. Spaliły się również znaczne zapasy zboża w ziarnie i słomie, maszyny, tudzież kilka sztuk bydła i trzody.

Straty obliczono na 100.000 złotych. Jedynie dzięki energicznemu ratunkowi, zdołano zabezpieczyć dalsze budynki przed zniszczeniem, albowiem z powodu ciasnoty zabudowania pożar groził rozszerzeniem się na całe osiedle.

Jak ustalono sprawcą pożaru był kot, który ogień przeniósł na wszystkie trzy zagrody. Mianowicie w zagrodzie Mateusza Slepka kot wylegając się pod piecem zapalił na sobie sierść, od węgla, który wypadł nań.

Ze strachu kot wpadł na strych, gdzie zaproszył ogień w nagromadzonej słomie. Gdy płomień rozszerzył się, kot ze strachu wpadł do szopy przylegającej do sąsiedniego domu, stamtąd zaś do następnej zagrody przenosząc z sobą ogień.

Oszalałe ze strachu zwierzę zginęło w płomieniach.

Wobec tego ani brak czasu, ani wyjaźdy czy podróże, ani zajmowanie stanowiska Sędziego Handlowego nie stanowi pretekstu dostatecznego dla opuszczenia stanowiska ławnika Sądu Pracy.

Pozatem Przewodniczący s. Zawadzki wyjaśnia, że do czasu zwolnienia przez p. Ministra Sprawiedliwości, wszystkich ławników i zastępców uważać będzie jako piastujących te urzędy, bez względu na złożone podania o zwolnienie i jako takim za wszelkie uchylenie się od spełnienia obowiązków urzędowych, w pierwszym rzędzie zaś uchylenie się od złożenia ślubowania, na mocy artykułu 17 zmuszony będzie karać grzywną porządkową do 500 zł.

## Wypadek tranwałowy.

(a) Na ulicy Kilińskiego 96 najechany został przez tramwaj linii Nr. 4 A. Niedźwiecki, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 90.

Niedźwiecki przechodząc przez jezdnię nie zwracał uwagi na podawane sygnały i uderzony bokiem wagonu upadł na jezdnię odnosząc liczne obrażenia ciała.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

## Krwawa tragedia rodzinna na Widzewie.

### Mąż usiłuje zabić żonę.

(a) W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Pogranicznej 46 na Widzewie rozegrała się krwawa tragedia małżeńska.

W domu tym przy rodzicach zamieszkiwała Aurelia Ciesielska, która przed niespełna 3 miesiącami opuściła swego męża Stefana Ciesielskiego, który w dalszym ciągu zamieszkiwał przy ul. Rokicińskiej 22.

Ciesielski znany w okolicy pijak awanturnik zachowaniem swym tak dokuczał żonie, że ta z konieczności zbiegła z domu męża i zamieszkała z powrotem u swej rodziny.

Mimo, iż w czasie wspólnego pożycia był całkiem bezwzględny wobec żony, z chwilą jej odejścia Ciesielski dość często nachodził żonę w mieszkaniu rodziny, prośbami i groźbami nakłaniając do powrotu.

Gdy to nie odniosło skutku, w dniu wczorajszym Stefan Ciesielski znajdując się w stanie mocno podchmielonym przybył do mieszkania swej żony.

Gdy na prośby odmówiła udania się z nim do domu, Ciesielski wy dobył nóż i rzucił się na żonę, zadając jej liczne rany, w plecy oraz ręce.

Ciesielska z krzykiem rzuciła się do okna na parterze i wybiwszy szyby umknęła na podwórze gdzie padła z osłabienia.

Na Ciesielskiego rzucili się sąsiedzi i wytrąciwszy nóż z ręki obeszliwładnili, a następnie oddali w ręce policji.

Ciesielskiego aresztowano i pod zarzutem usiłowania zabójstwa żony osadzone w więzieniu. Rannej Ciesielskiej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

## Pożar wylworni przedziałniczej

(a) W małej przedziałni firmy Zajb, przy ulicy Limanowskiego 17 w dniu wczorajszym wybuchł pożar. Ogień powstał od piecyka, ogrzewającego salę fabryczną.

Wypadły węgielek zapalił leżącą na ziemi przedzę, przyczem ogień przeniósł się na maszyny i urządzenie fabryczne.

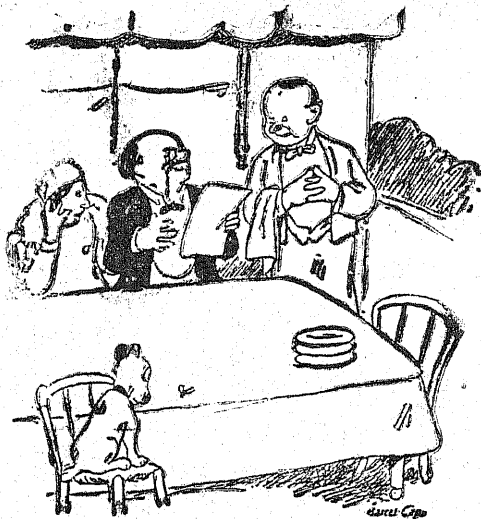
Wezwany na ratunek 1 oddział straży po godzinnej akcji pożar w zarodku ugasił. Straty spowodowane przez pożar wynoszą około 3000 zł.

## NIEPRZYJĘTE

— Czy pani synek rzeczywiście ma do piero 4 lata?

— Tak. Czy pani uważa, że jest za duży na swój wiek?

— To nie, ale nie rozumiem, w jaki sposób zdołał się w tak krótkim czasie tak ubrać.



— Jakież piękności są w waszym mieście?  
— Piękności nie ma żadnych, jest tylko dyrektor hotelu i naczelnik straży pożarnej.

## Nadworny złodziej.

### Wzruszająca stałość.

(a) Dnia 20 czerwca 1930 r. do składu Stanisława Załęskiego (Rzgowska 38) włamał się 29 letni Artur Lenc i rozpiął kasę ogniotrwałą, zamierzając skraść buterję. Spłoszony przez nieostrożność przyjął sobie rękę drzwiami kasy, tak, że odcięły one palec. Zdołał jednak zbiec do piwnicy, gdzie znalazła go policja dążąca po śladach krwi. Sąd skazał Załęskiego na 2 lata więzienia.

Po odbyciu kary dnia 1 listopada 1932 r. Lenc postanowił się zemścić. Włamał się ponownie do Załęskiego i skradł różne przedmioty na 1000 zł. Po pozostawionych odciśnięciach ustalono, że Lenc dokonał kradzieży. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Artura Lencę na 1 rok i 6 mies. w więzieniu.

# Sąd krakowski przyjął wniosek

## o zbadanie poczytalności b. wicepr. Wielińskiego

(a) Jeszcze w dniu onegdajszym w Sądzie Okręgowym w Krakowie, była rozpatrywana sprawa z oskarżenia Magistratu m. Łodzi przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Ilustrowanego Kurjera Codziennemu” i autorowi artykułu wiceprezydentowi Wielińskiemu który cmawiał na łamach wspomnianego pisma działalność łódzkiego Magistratu, dopuszczając się przytem zniesławienia członków Magistratu.

Na wstępie wiceprezydent Wieliński za kwestionował wniesioną skargę podając, iż Prezydent niema prawa występować w imieniu Magistratu i oświadcza, że sprawa ta była już przedmiotem szczegółowych rozpraw w Sądzie Grodzkim, w Sądzie Okręgowym w Łodzi, oraz w Sądzie Najwyższym i on (Wieliński) został uniewinniony.

Z tych względów wiceprezydent Wieliński wniosł o umorzenie sprawy.

Pełnomocnik Magistratu łódzkiego adw. Rozenzweig przeciwko temu wnioskowi zaproponował i oświadczył, że Prezydent ma prawo występować w imieniu Magistratu i że przestępstwo jakie popełnione zostało obecnie przez wiceprezydenta Wielińskiego było uczynione na innym terenie i dotyczy innych zupełnie osób, a przedewszystkiem dotyczy prezydenta Ziemięckiego.

Sąd przychylił się do wniosku adw. Rozenzweiga i postanowił sprawę rozpoznawać.

Następnie adw. Rozenzweig zgłosił szeregi listów i dowodów, które wskazują, iż Wieliński działa ze szkoda dla Magistratu, oraz przedkłada listy świadków, którzy niesłuszność stawianych zarzutów w omawianym artykule zamieszczonym w „Il. Kurjerze Codziennym” potwierdza.

Wiceprezydent Wieliński sprzeciwił się temu, jednak Sąd przychylił się do wniosku adw. R. i dowody przedłożone przez niego postanowił załączyć do akt sprawy.

Następnie pełnomocnik Magistratu przedłożył Sądowi list Rymczy, w którym komunikuje on, w jaki sposób uzyskano od niego podpisy.

Następnie adw. Rozenzweig przedkłada dowody Sądowi, stwierdzające niesłuszność zarzutów stawianych przez Wielińskiego ławnikowi Kukowi, jakoby tenże miał ofiarować Wielińskiemu łapówki za akcept kupna domu przy ulicy Al. Kościuszki 4, albowiem w tym terminie dom omawiany był zakupiony już i sprawa ewentualnego kupna przez Magistrat odpadła.

Dalej adw. Rozenzweig przedłożył Sądowi dowody, iż Wieliński świadomie dążył do wywołania ekscesów, nieprzyjaznych dla Magistratu, jednym z takich wyczynów był wniosek Wielińskiego, o przelanie sum 200 000 — 300.000 zł. otrzymanych na prowadzenie robót sezonowych, na wydatki ogólnoadministracyjne samorządu łódzkiego, by w ten sposób wywołać ferment wśród robotników, tudzież nastroić ich nieprzyjaźnie dla władz miejskich.

Wiceprezydent Wieliński w odpowiedzi na to oświadcza, że dużo tajemnic nie może podać do publicznej wiadomości, jak również przedłożyć sądowi, albowiem w swoim czasie PPS. do której należał za ujawnienie tych rzeczy groziła mu zabójstwem.

Przewodniczący rozprawy na skutek powyższego oświadczenia, stawia pod adresem

### LOGIKA KOBIECA

— Naturalnie nie przywoziłeś mi żadnej pamiątki z podróży. Widać, że zupełnie nie pamiętasz o żonie.

— Ależ owszem, najdroższą. Masz..

— Aa.., proszę! Widocznie musiałeś tam

Wielińskiego, aby wymienił nazwiska osób, które groziły mu.

Wiceprezydent Wieliński zasłania się tajemnicą, następnie zaś wręcz odmawia w tej sprawie konkretnych wyjaśnień.

Adw. Rozenzweig wobec tego stawia wniosek, o zbadanie poczytalności dr. Wielińskiego.

Sąd wniosek ten przyjął i odroczył rozprawę celem naradzenia się i powzięcia decyzji co do ewentualnego zbadania poczytalności dr. Wielińskiego.

## Aresztowanie kasjera st. towarowej Łódź - Kaliska.

### Defraudacja sumy 37.000 zł.

(a) Ostatnio władze kolejowe zwróciły uwagę na działalność kasjera stacji towarowej Łódź-Kaliska Jakóba Szymczaka.

Szymczak zajmował stanowisko kasjera od 3 lat zgóra, lecz w ciągu tego stosunkowo krótkiego czasu zdołał zebrać dość znaczny majątek.

Przed 3 dniami specjalnie delegowana komisja pod przewodnictwem radcy Bykowskiego z Okręgowej Dyrekcji Kolejowej w Warszawie rozpoczęła ścisłą kontrolę agend powierzonych Szymczakowi.

W czasie tej kontroli ustalono, że kilka pozycji odnoszących się do pobierania należności z tytułu listów przesyłkowych, jest nieścisłych. Jak się później okazało Szymczak przerabiał kwoty na frachtach, po ich dołączeniu

do akt kasowych i różnice pobranych sum, zabierał na swe cele.

W wyniku szczegółowej lustracji komisja ustaliła, że Szymczak w ten sposób przywłaszczył sobie ponad 37,000 zł.

Powiadomiony o wyniku lustracji Urząd Prokuratorski w Łodzi wydał zarządzenie aresztowania nieuczciwego kasjera, którego też w dniu wczorajszym osadzono w więzieniu.

Zaznaczyć należy, że Szymczak posiadał dość znaczny majątek w postaci 3 domów czynszowych oraz akcji, tak że obecnie czynione są starania o odroczenie nałożenia sekwestracji na powyższy majątek dla zabezpieczenia należności skarbowych.

### Z OSTATNIEJ CHWILI.

## Echa zamknięcia fabryk Forda

BERLIN, 28. 1.

Z Detroit nadeszło potwierdzenie podanej już wczoraj przez nas wiadomości, iż Ford zamknął wszystkie swoje zakłady samochodowe. 100.000 ludzi utraciło pracę.

LONDYN, 28. 1.

„Evening Standart” zamieszcza wywiad z Henrykiem Fordem, uzyskany przez radiotelefon. Ford tłumaczy zamknięcie fabryk samochodowych znową bankierów, którzy starają się uzyskać kontrolę nad jego fabrykami. Bankierzy starają się wpłynąć na konkurencję Forda i przeszkadzać jego produkcji.

Ford oświadczył: „Zwycięstwo bankierów, którzy sprzyśli się przeciwko mnie, będzie krótkotrwałe. Zwalczę swych przeciwników i dowiodę, że nic nie jest w stanie wstrzymać produkcji samochodów Forda. Z wielkim zdumieniem dowiedziałem się w ubiegły czwartek, iż 6000 robotników fabryki Briggsa, wyrabiających karoserie dla moich samochodów, porzuciło nagle pracę bez podania powodów. Krok ten jest zupełnie niezrozumiały. W moich zakładach nie ma ani jednego robotnika, któryby chciał

strajkować. Sytuacja na moich fabrykach jest spokojna. Pogłoski, jakoby fabryki Forda strzeżone były przez policję, są nieprawdziwe.”

## Humor

NAD MOGIŁĄ

„Zegnaj, kochany druhu. Oplakiwać cię będziemy długo i my wszyscy, i ta biedna twoja żona, która owdowiała w 26-tym roku życia”.

„W dwudziestym trzecim!” — przerywa mu energicznie zapłakana wdowa.

U NOWOBOGACKICH

— Ach, ten kawior! Poprostu przepędę za nim! A ty?

— Trudno mi odpowiedzieć. Dopiero raz słyszałam go i to tylko przez radio.

PRAWDOMÓWNY PACJENT

„Jak często powtarzają się te bóle?”

„Co 10 minut, panie doktorze”.

„A jak długo trwają?”

„Mniej więcej pół godziny!”

ZEBRAK

— Możecie zarobić obad, ale musicie porąbać mi trochę drzewa na opał,

— Hm, czemu nie, panusiu, a co pani dziś ugotowała.



— Marjanno, żądam wolności abrojeń.

## Popierajcie L. O. P. P.



# Plac za 10 tys. tuzinów ołówków

## Powrót do handlu zamiennego

W Paryżu rozwijał się obecnie handel zamienny, w zakresie dzieł sztuki. Malarze paryscy, których liczba dosięga 40 tys. osób, napotykać na coraz większe trudności w sprzedaży swoich dzieł za pieniądze, dekonują transakcyj wymiennych. Obrazy taksowane są w gotówce, jednakże sprzedawane w zamian za te przedmioty lub świadczenia, które ofiarować może nabywca, a które potrzebne są malarzowi. Na wielu wystawach paryskich, przy każdym obrazie uwiadczenia się czego poszukuje malarz. Obraz można kupić za futro, ubranie, odnajęcie pokoju itd. Ostatnio, jak donoszą pisma paryskie, zdarzył się wypadek, że pewien lekarz nabył obraz malarza za dokonaną operację ślepej kieszki u malarza.

Unas w Polsce proceder sprzedaży obrazów jest zbyt mało rozwinięty, ażeby w tej dziedzinie powstawały zorganizowane na szeroką skalę rynki wymiany natomiast handel zamienny święci triumfy i to nie tylko w zakresie malarstwa, ale we wszystkich dziedzinach. Operacja ślepej kieszki za obraz, o której rozpisuje się prasa paryska, jako o nie zwykłym dziwłogu, w warunkach naszych nie stanowi bynajmniej wypadku oryginalnego.

Przed pewnym czasem głośna była sprawa pewnego warszawskiego adwokata, którego wzięcie wymierzony pod tek od współmiennie wielkiego dochodu. Jak okazało się, władze oparły między innymi swój wymiar na księgach handlowych przedsiębiorstwa, które uwidoczniło wypłcone adwokatowi honorarium, w wysokości 10.000 złotych. Adwokat wzburony wygórowanym wymiarem, wystosował ostry list do adresem naczelnika urzędu skarbowego. Urząd skarbowy złożył przeciwko mecenasowi skargę do sądu dyscyplinarnego rady adwokackiej o obrazę. W toku sprawy, adwokat wyjaśnił, że klient istotnie był mu winien 10.000 złotych, lecz nie miał gotówki więc przyjął od niego kandelabry do gabinetu, które dowolnie ocenione zostały przez klienta na wspomnianą sumę, stanowiącą równowartość honorarium. Przyjmowanie przez adwokatów honorarium w naturze stało się zjawiskiem całkowicie normalnym. Wyduszenie od klienta gotówki napotyka na coraz większe trudności. To też na porządku dziennym są wypadki, że adwokaci za prowadzenie sprawy otrzymują meble, towary itd.

Honoraria w naturze również masowo przyjmowane są przez lekarzy. Przed kilkoma tygodniami, pewien chirurg w Warszawie, coko al operacji oka, wzamian za co dostał fortepian. Nietylko operacje całej kuracji są przeprowadzane na warunkach honorarium w naturze. Do znanego psychiatry, dr K., w Warszawie zgłosił się pewien prze mysłowicz, który za kurację ektryczną proponował plac w Skolimowie.

Lekarz odmówił przyjęcia placu gdyż kuracja była zbyt uciążliwa i kosztowna w stosunku do proponowane obiektu. Przemysłowiec musiał zrezygnować z kuracji, bo nie miał gotówki.

Jak dalece się rozwinęły transakcje zamienne w Polsce, ilustruje poniższe ogłoszenie które ukazało się niedawno w jednym z pism stołecznych:

— Kupię plac pod Warszawą za 10 tys tuzinów ołówków czarnych, zagranicznych. Ogłoszeń podobnej treści można znaleźć mnóstwo. Przed kilkoma tygodniami ogłaszał się pewien obywatel który ofiarował garnitur smokingowy i pafon za maszynę do pisania. Ogłoszenia nauczycieli i korepetytorów, proponujących swoje usługi za obiady, choreje itp. świadczenia są zjawiskiem zwykłym.

Jeżeli zaś chodzi o handel zamienny obrazami, to nie istnieje, bo... nie ma amatorów którzyby przyjmować chcieli dzieła sztuki za inne przedmioty. Nasz malarz zazdrości swemu paryskiemu koledze, który ma możność sprawienia sobie garnitu za obraz albo splacenia „martwą naturą” żywego skle pikarza.

So też sansancja paryska — operacja ślepej kieszki za obraz — nie jest niczem nowym dla naszych stesunków.

Handel zamienny w najdziwaczniejszych nieraz przejawach zdobył sobie pełne prawo obywatelstwa, wskutek coraz bardziej wzmagającego się głodu gotówkowego.

## Bochaterska świnia

We wsi górskiej w pobliżu Prokuplje w Jugosławji zdarzył się niezwykle wypadek. Pastuchowi Borysowi Czurczidowi zapodziała się gdzieś jedna ze świń, które pedził do domu, i musiał powrócić bez niej. Gdy następnego dnia wyszedł na to samo wzgórze, aby rozejrzeć się za zgubą, napadło go kilka wilków. Zabił jednego, a inne uciekły. W pobliżu ujrzał dziwny widok: Leżała tam zdrowa cała świnia z prosiętami a naokoło pełne było wilczych śladów. Zdołała obronić siebie i młode.

## NOWY PROKURATOR PRZY SĄDZIE OKRĘGOWYM W ŁODZI

(a) W dniu wczorajszym przybył do Łodzi nowomianowany prokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi p. Zygmunt Kałapski.

Prokurator Kałapski obejmuje urządowanie w poniedziałek. Zaznaczyć należy, że prok. Kałapski dotychczas znajdował się na stanowisku prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Grudziądzu.

# Barbarzyński wyrok.

### Kampanja za ulaskawieniem przestępczyni.

Ogólne poruszenie w opinii amerykańskiej wywołał wyrok, wydany w Kolumbji na Beatrycę Snipes za zastrzelenie policjanta. Została ona zasądzona na śmierć na krześle elektrycznym, z tem jednak że ponieważ jest ona w stanie odmiennym, wyrok zostanie wykonany w 3 miesiące po rozwiązaniu, mniej więcej w połowie kwietnia.

Sprawa ta wywołała w stanie Karolina.

gdzie od czasów wojny stanów północnych i południowych nie wykonano żadnego wyroku śmierci na kobiecie, olbrzymie poruszenie. Cały szereg organizacji kobiecych w Stanach Zjednoczonych rozpoczął kampanję za ulaskawieniem pani Snipes i wystosował apel do gubernatora, by wyroku śmierci nie wykonać.

# Sprawiedliwy podział łupów

### „Maczką Nestl'a” dla „zasłużonych”

W starożytności znana była zasada, że łupy, do których ulegała nie tylko prywatna własność zwyciężonego, ale także i sam zwycięzony, należą do zwycięscy. Łupy, zdobyte na pokonanym nieprzyjacielu, dzielono między żołnierzy. Gdy nie można było czegoś podzielić np. ładnej branki to rzucano loskomu ma przypaść w udziale.

Zwycięski BBWR., przypomniał dzisiaj szemu społeczeństwu dawną zasadę, a „Robotnik” warszawski pisze:

„Coś niesamowego dzieje się z intratną posadą pisarza hipotecznego w Warszawie. Od dłuższego czasu nie jest ona obsadzona stale przez nikogo. Stanowisko pisarza zajmują kolejno to ten, to ów... Trochę zarobi i odchodzi... A posadka czeka na kogoś. Jeśli chodzi o „Robotnika”, to on nawet wymieniał kilkakrotnie bardzo, a może najbardziej miarodajną obojętą w Mjn. Sprawiedliwości, na którą właśnie ta ciepła posadka czeka. Niestety, za ujawnienie nazwiska tego szczęśliwca byliśmy konfiskowani. Nie więc nam nie pozostaje, jak zaczytać informacje „Kurjera Polskiego” informacje oczywiście pełne niedomowień i dwuznaczników:

„nieobsadzone definitywnie, a stale dla kogoś rezerwowane i intratne, jak wiadomo, stanowisko pisarza hipotecznego w Warszawie, jest „maczką Nestl'a” dla wielu osób. Po miesięcznym urzędowaniu p. o. pisarza został zwolniony i odstąpić musiał swe stanowisko jednemu z sędziów Sądu I racy. Ten z kolei... itd.

Nie przyczynia się do usprawnienia biegu urzędowania i zadowolenia klientów.

Ale oczywiście przyczynia się ta posadka do otarcia łez dygnitarzowi, który straci niezapłacone swe wysokie stanowisko.

Intratna posada, jak pięć na branka czeka na najgłodniejszego z pośród zwycięzców, ale że ten na razie jest „przeszkodzony”, więc na razie idzie z ręk do rąk mniejszych niecie bohaterów. W każdym razie zasada sprawiedliwego podziału łupu jest zachowana.

## BEZPODSTAWNE OSKARZENIE

Sędzia: Najlepiej przyznać się. Ukradł ci z garderoby płaszcz czy nie?

Oskarżony: Ta nibym wziął, ale tam na drzwiach prosił pana sędziego było jak drugie napisane: Garderoba bezpłatna

# Najkorzystniej

kupicie w firmie chrześcijańskiej  
radjo-elektrotechnicznej

inż. M. KRUAZYR

ul. Główna 17

Tel. 115-04

# Tragedia lotnicza w Alpach

## Bert Hinckler zaginał w tajemniczy sposób

Dwa tygodnie minęły już od dnia, gdy w samym sercu Europy, nad gorzystą Szwajcarią zaginał w zagadkowy sposób jeden z najslawniejszych lotników angielskich kpt. Bert Hinckler, lecący z Londynu do Australii.

Czyż to możliwe? Czy w samym centrum Europy może zaginać lotnik, wraz ze swym samoletem, którego lot śledzony jest bacznie przez tysiące osób.

A jednak.

Bert Hinckler zaginał w tajemniczy sposób Wyleciał z Londynu tuż po północy dnia 1 stycznia, zamierzając dotrzeć rekordowym czasie do Australii. Miał przelecieć całą Europę środkową i wylądować dopiero w Brindisi u brzegów Adriatyku, a gdyby stęrczyło benzyny — dotrzeć nawet do Aten i tam zakończyć pierwszy etap swego lotu.

Próżno jednak czekano go w Brindisi, próżno wypatrywano go w Atenach — biały „Moth” kpt. Hincklera nie wylądował na żadnym z tych lotnisk.

Zapadła noc — o lotniku nie było żadnych wieści.

— Może wylądował gdzieś po drodze gdzie nie ma telefonu, ani telegrafu — pocieszano się.

Ale minął dzień jeden, drugi, a znikąd nie nadchodziła wiadomość o Bertie Hincklerze.

Zaczęto się już niepokoić poważnie o losy lotnika. Przyjaciel jego kpt. pil. Hope wyleciał wraz z pilotem por. Tedy Haenley'em do Szwajcarii na poszukiwania.

Od tygodnia dzień w dzień obaj lotnicy odbywają loty wywiadowcze, poszukując zagnionego samolotu i jego pilota.

Dotychczas poszukiwania pozostały bez rezultatu.

Cóż mogło stać się z Hincklerem?

Ostatnio widziano go rankiem dnia 7 stycznia nad rozległym lasem Othy, mającym 5000 hektarów powierzchni, rozciągającym się w pobliżu Auxerre, w południowo-zachodniej Francji.

Tu więc rozpoczęto pierwsze poszukiwania.

W piątek sześć baterij 3 go pułku artylerji kolonjalnej przetrząsnęło las.

Nie znaleziono nic. Ale las jest tak rozległy i tak gęsty, a tyraljera artyleryzystów była tak rzadka, że prosto poszukujący mogli ominąć to miejsce, gdzie spadł aparat Hincklera.

Przed dwoma laty w lesie tym opadł samolot francuski i pilot błakał się przeszło tydzień, zanim znalazł wyjście z poplątanego labiryntu ścieżek i wydostał się poza obręb lasu.

Lotniacy szwajcarscy wątpią jednak aby Hinckler spadł w lesie Othy. Przypuszczają raczej, że rozbił się o skaliste zbocza Alp, u silując je przelecieć.

Słynny lotnik szwajcarski Mittelholzer, znający świetnie Alpy, twierdzi, że szaleństwem było próbować o tej porze sforsować Alpy na małej maszynie sportowej.

Samolot obciążony znacznymi zapasami benzyny nie mógł wznieść się na dostateczną wysokość, aby przebyć przełęcz górską.

Mittelholzer przypuszcza, że Hinckler rozbił się o góry, szczątków samolotu dlatego zaś nie można znaleźć, że leżą przykryte grubym kożuchem śniegu.

Dopiero, gdy pokrywa śnieżna stopnieje, szczątki samolotu ukazać się ludzkim oczom. Narazie jednak poszukiwania trwają.

# Napać nięty

## PRZEZ SOWĘ

Niezwykłego zdarzenia ofiarą stał się nie dawno kroczy skóry jednej z fabryk w Wimbledonie pod Londynem, Sidney Sugden.

Sugden pracował w nocy. Nad ranem, zmęczony, pragnąc odpocząć i wypalić fajkę, wyszedł na ganek fabryczny. Księżyc świecił jasno, noc była spokojna. Zapaliwszy fajkę, Sugden oparł się o balustradę ganku i zaparzył się w przestrzeń, gdy nagle uczył, że coś opada mu z szalestem na głowę, a po chwili wstrząsnął nim dotkliwy ból na czole i ciemieniu. Podniósłszy więc szybko oczy, ujrzał przechylony łeb dużej sowy, która uśiadła mu na głowie i wpiwszy się w nią pazurami, mierzyła mu dziobem w oczy.

Kilku silnymi uderzeniami rąk spędził ptaka z głowy, sowa jednak przed opuszczeniem swej ofiary, porwała jej z nosa okulary biorąc widocznie szkiełko, połyskujące w świetle księżycy, za ślepią niebezpiecznego współzawodnika w łowach nocnych.

Fazy sowy pozostawiły głębokie, silnie krwawiące rany na ciemieniu Sugdena i na jego czole tuż nad oczyma.

# Do czego używa się policji

## Kogo się nie śledzi?

Na posiedzeniu komisji budżetowej sejmowi pos. Puljan z klubu Ch. D. krytykował sposób wydawania pieniędzy z budżetu min. spraw wewn. i jako przykład, na co idą państwowe pieniądze, przytoczył wypadek, który był przedmiotem rozprawy sądowej w Grodnie. Był to zatarg między starostą Robakiewiczem a komendantem „Strzelca” majorem Hochfeldem. Pos. Puljan mówił:

— „Przed kilku tygodniami funkcjonariusze Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych w Warszawie zauważyli dwóch osobników, obserwujących osoby wychodzące z gmachu. Ponieważ im to się wydało podejrzane, zatrzymali obu. W trakcie śledztwa wyszły najaw niesłychanie sensacyjne szczegóły

Pokazało się bowiem, że między starostą Robakiewiczem a majorem Hochfeldem istnieje antagonizm 10-letni (podobno na tle erotycznym).

Otóż przy wyjeździe Hochfelda do Warszawy, starosta przypuszczając, że wyjechał

on w towarzystwie swej wybranki, postanowił go śledzić i w tym celu polecił komiserzowi policji i dwóm wywiadowcom, aby w czasie pobytu w Warszawie inwigilowali go i wszystkie osoby, z jakimi się stykał.

Wywiadowcy swoje „obowiązki” potrafili bardzo sumiennie. Gdy pierwszego dnia po przyjeździe major Hochfeld spotkał się na śniadaniu z pewnym oficerem, gorliwi wywiadowcy rozpoczęli inwigilację owego oficera, a ponieważ udał się on do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, podążyli za nim i tu zostali zatrzymani.

Okazało się, że śledzonym przez grodzieńskich wywiadowców oficerem był przyboczny adiutant marszałka Piłsudskiego kpt. Lepecki.

Na tem tle doszło następnie do znieważenia starosty Robakiewicza na ulicy przez majora Hochfelda, a dalej do rozprawy sądowej. Ostatecznie starostę Robakiewicza przeniesiono do Baranowicz.

# Humor

## FLEGMATYK.

Majer wchodzi do handlu żelaza

— Proszę o jakiś mocny, praktyczny kubek na wodę

Przynoszą mu kilkanaście kubków. Majer ogląda je skrupulatnie po kolei, targuje się zawzięcie. Wreszcie kupuje jeden, płaci i mówi

— Proszę mi kubek odesłać do domu, ale możliwie niedługo, bo u nas się właśnie pali!

## PIEKNEM ZA NADOBNE.

— Ach jaki śliczny pierścionek. I do tego z moim ulubionym turkusem! żaden narzeczonemu jeszcze mi nie obdarował dotąd takiego ślicznego

Szczęśliwy narzeczonemu zniósł się w pierwszej chwili, a potem odpowiada:

— O, nie wielkiego! Wszystkim moim narzeczonemu obdaruję stale ten pierścionek

# Lot ślizgowy węża.

## Fenomen w faunie australijskiej.

Wszystkie rodzaje latających węży, które spotykamy na wyspach otaczających Australię latają w jeden i ten sam sposób. Mianowicie postępują tak że rzucają się z drzewa z wysokości 15 do 20 metrów i przez cały czas spadania trzymają swe długie cielsko sztywnie wyprostowane.

Węże te są specjalnie uzdolnione do wykonywania takich sztuk, gdyż na dolnej powierzchni ciała posiadają one szereg tarcz o ostrym zakończeniu. Tarcze te wąż może swobodnie rozsuwać — przez co nadaje swe mu ciało kształt latawca. Dzięki temu właśnie może potem poruszać się lotem ślizgo-

wym i opadać na ziemię z wolna i bez szwanku.

Badacze fauny egzotycznej przekonali się też, że w chwili „startu” wąż odpycha się od drzewa bardzo silnie przy pomocy swej żelaznej muskulatury, co również nadaje jego ciału pewien rozpęd w kierunku poziomym i przeciwdziała nagłemu pionowemu opadaniu ciała pod działaniem siły ciężkości.

# Reklama to pociąg!



# WIDOWISKA

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Krzyżcy Chiny  
TEATR KAMERALNY — Sprawy poufne

TEATR POPULARNY — Peppina  
JAF — Wesoły karnawał  
MELODRAM —

## KINA

CASINO — Nocne sady  
CAPITOL: — Blond Venus  
MIMOZA —  
CZARY — L. Szyb. 23 i Tom Mix

GRAND-KINO — Spiew... calus... dziewczyna  
LUNA — Raj podlotków  
CORSO — Sierżant X i Ken Maynard  
PAN — Gdzie Wschód jest Wschodem  
STYLOWY — Pożądana  
OSWIATOWY — Łzy 20-letniej

LUDOWY — Znajoma z wagonu sypialnego  
BAJKA — Gehenna kobiety  
RAKIETA — Dziewcze z Montparnasu  
PALACE — Ziemia niczyja  
PRZEDWIOSNIE — Spiewak nieznan

SP. ENDID: — Bezdomni

DRIA — Człowiek na...

METRO —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły z wczasu redakcję o zmianie programu.

— 10 —

## Giełda warszawska

WARSZAWA, 28 stycznia 1933 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdańsk	173,35
	Belgia	123,85
	Holandja	359,05
	Londyn	30,29
	Nowy Jork	8,924
	Paryż	34,85
	Praga	26,44
	Szwajcaria	172,75
	Włochy	45,68
	Czerwoniec	4,40

Obroty małe tendencja mocniejsza — Dolar w obrotach pozagiełdowych, — 8,91, 1/2 — Rubel złoty 4,67 1/4 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,34 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,60 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,40 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	58,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	109,25
4 proc. poz. inwestycyjna	104,50
5 proc. poz. konwersyjna	43,00
6 proc. poz. dolarowa	59,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	44,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	44,25
10 proc. m. Radomia	40,00
8 proc. L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	50,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	37,50

### Akcje:

Bank Polski	83,00
Lilpop	1,25
Stachowice	9,25

Dla pożyczek państwowych tendencja

mocniejsza dla listów zastawnych niejedochy  
Obroty akcjami małe.

## OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak również wykonywuje wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa wchodzące oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków w większych i mniejszych ilościach po niskich cenach.

**L. HNATKIEWICZ,**  
BRATERSKA 1/3.

## Przez radio

Łódź, 29 stycznia 1933 r.

10,00	Program na dzień bieżący
10,05	Nabożeństwo z Poznania
11,35	Odczyt misyjny
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,10	Urz. kom. Pim.
12,15	Poranek symfoniczny
14,00	Pogadanka konkursowa
14,50	Muzyka ze Lwowa
14,40	„Co słycać o czym wiedzieć trzeba”
15,00	Muzyka ze Lwowa
16,00	Program dla młodzieży
16,25	Płyty gramofonowe
16,45	„Kolumna Zygmunta w Warszawie”
17,00	Koncert solistów
17,55	Program na dzień następnny
18,00	Rozmaitości
18,25	Wiadomości bieżące
18,30	Transm.
19,25	„Audycja”
20,00	Polskie tańca ludowe
21,30	Wiad. sportowe

## SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

## Czy choroby płucne są uleczone ???

Przy rzmie, katarze szczytów i płuc, chronicznym kaszlu flegmie, otępieniu, zachrypnięciu, winien czytać każdą broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. CUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofiarowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

FUELMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

**BEZ ODSIĘPNEGO** mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe, fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27 tel. 141-01

## URZĘDNICY

## ROBOTNICZY

Pamiętajcie, że

# MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

## F. NASIELSKI

RZGOWKA Nr. 2  
Telefon Nr. 143-08

NA NAJLOGODNIEJSZYCH WARTUNKACH  
UWAGA: Na składzie wielki wybór łoża metalowych oraz wyrobów tapic

## Wszystko jak najtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

Bielizna damska i męska, wylicy trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki, szale, szelki, parasolki, wszelka galanteria. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

Trykotowe kombinacje 1 zł

Koszulki damskie 1,70 zł

Koszule męskie 4,50 zł

Rękawiczki wełniane od 1 zł

# Ogłaszajcie się w „PRĄDZIE”!

# KINOTEATR STYLLOWY

dawniej „RESURSA”,  
KI Iłńskiego 123 Telefon 112-00

## Szlify

poszukuje fabryka narzędzi  
Zakątna 81.

**Sprzedam sklep**  
z powodu choroby, dobrze  
prosperujący.  
Adres w administracji.

**Sklep spożywczo-kolonjalny**  
od zaraz tanio do sprze-  
dania.  
Wiadomość w redakcji.

**Handel w niemieckim**  
z koncesją, urządzeniem  
i towarami do sprzedania  
Oferty pod „DOBROBYT”.

**Dr. Feliks**  
**SKUSIEWICZ**  
ANDRZEJA II,  
Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-  
ne i moczopięciowe  
godz. przyjęć 9.30—11 rano  
— 7.30 po poł.

Wzruszająca tragedia wzgardzonej rasy w Czarnej Rosji

# „Moskwa bez maski”

To jęk tysięcy serc, szloch tysięcy kobiet, bunt miliona uciśnionych  
W rolach głównych:  
Lionel BYRRYMONNE, Elisa LANDI, Walter BYRON i Rita LA ROY

Następny program:

## „Skonńczona pieśń”

Początek seansów w soboty  
niedziele i święta o godzinie  
3 pp. w dni powszednie o  
godz. 5 popołudniu.  
Aparatura dźwiękowa  
„HILIPSA”

## BUCHALTERJI

gruntownie wyucza za 30  
zł. Nauka pisania na ma-  
szynie 10 zł. Biuro „Ko-  
dekspol”, Cegielniana 25.

**INSTRUMENTY** muzycz-  
ne najtaniej sprzedaje pra-  
cownia instrumentów mu-  
zycznych Feliksa Boniewi-  
cza, Łódź, ul. Targowa 38  
dla szkół, nauczycieli i u-  
czni ustępstwo.

**SPRZEDAM** tanio używa-  
ne kanapy, leżaki i 2. Łóż-  
ka żelazne z materacami  
oraz nowe otomany, nowo-  
czesne tapczany i fotele  
— łóżka. Wykonanie so-  
lidne. Na dogodnych wa-  
runkach. Tapicer Gwoź-  
dziński Gdańska 77

## Głuchota

szum, cieknięcie uszu, uc-  
zalne. Żądajcie bezpłat-  
nej pouczającej broszury.  
Adres: „Eufonia”, Liszki

**Dnia 3 lutego rozpoczynamy  
nasz doroczny**

# BIAŁY TYDZIEŃ

w pięknie dekorowanych pomieszczeniach

**KONSUM**  
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.  
ROKOCIŃSKA 54 Dojazd tramwajami 10 i 16

Prosimy Szan. Klientę o łaskawe odwiedzenie nas.

## Obwieszczenie

Powołując się na rozporządzenie Pre-  
zydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października  
1932 r. o pierwszeństwie hipoteczem i kon-  
wersyjności od pożyczek instytucji kre-  
dytu długoterminowego Dyrekcja Towarzy-  
stwa Kredytowego m. Łodzi podaje do wia-  
domości i wzywa PP. stowarzyszonych, pra-  
gnących ewentualnie skorzystać z konwersji  
zaległości, aby składali do biura Dyrekcji  
pohania z wyszczególnieniem następujących  
danych:

- Nr. hipoteczny nieruchomości;
- wysokość sumy, dysponowanej przez  
właściciela do uregulowania części  
zaległości w gotówkę;
- okres amortyzacji mających się skon-  
wertować zaległości.

Po otrzymaniu i rozważeniu powyższych  
danych Dyrekcja zdecydowała o możliwości  
i wysokości konwersji.

Termin składania podań oznacza się od  
dnia dzisiejszego obwieszczenia do dnia 25  
lutego r. b.

## Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecają:

Chłodnie dla przechowywania mięsa masła i t. p.  
Mroźnie dla ryb  
Lód sztuczny  
Krew suszono-mieloną  
Maczkę mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102—81  
Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175—51  
Chłodnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190—16

Potrzebna lepsza, wykwa-  
likowana

## służąca

z dobrem gotowaniem.  
Wiek: do 30 lat. Świadc-  
twa wymagane.  
Zachodnia 64, m. 2.  
Zgłaszać się od 10—2 pp.

## ARTYSTYCZNA CEROWNIA (SZTOPERNIA)

uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów

## M. KLEBEN

20 POŁUDNIOWA 20  
II brama II piętro

Mając w przygotowaniu na rok 1933 nowoczesne modele  
**Fabryka Wyrobów Srebrnych i Platerowanych**  
**JOZEF FRAGET w Warszawie**

założona w r. 1824

założona w r. 1834

urządza przez miesiąc grudzień

sprzedaż trwałych sztucy i gustownej galanterji  
po bardzo niskich cenach niżej kosztów kalkulacji

**JOZEF FRAGET, Łódź, Piotrkowska 99**  
tel. 138 98.

## SZLICHKI OPZEW OWOCOWYCH

oraz hodowla dzikich M. KOLAKOWSKI z UL. ŻAGLEWSKI — PŁOCK

SPRZEDAŻ

Jerzy KOLCZKOWSKI

ŁÓDŹ,  
UL. PIOTRKOWSKA 241.

Załad ogrodniczy

Ceny niskie

Współw. B. Kowalski,

Redaktor odp. T. Czajewski.

Odbito w druczni T. Czajewskiego w Łodzi: Al. Kościuszki 41